

KS. RAFAŁ KOWALSKI

## WIZJA CZŁOWIEKA W NAUCZANIU KS. ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA

Karl Rahner, podczas wykładu wygłoszonego 31 marca 1966 r. w St. Xavier – College w Chicago, zwrócił uwagę na konieczność dokonania „zwrotu antropologicznego” w teologii dogmatycznej. Jego zdaniem współczesna teologia powinna dążyć do zbliżenia się z antropologią teologiczną. Nie oznacza to bynajmniej zaprzeczenia teocentrycznego charakteru tej nauki. Raczej chodzi o podkreślenie, że „antropocentryzm” i „teocentryzm” teologii nie jawią się jako dwie przeciwstawne rzeczywistości, lecz są jedną i tą samą rzeczywistością, postrzeganą z dwóch różnych perspektyw. Rahner przekonywał, że żaden z obu aspektów nie może być dobrze zrozumiany bez drugiego. To znaczy nie można mówić o Bogu bez jednoczesnego mówienia o człowieku i odwrotnie – człowiek nie jest jednym z wielu tematów występujących na równej płaszczyźnie z innymi zagadnieniami teologicznymi<sup>1</sup>.

Powyższe spostrzeżenie jest o tyle konieczne, że analizując nauczanie ks. Aleksandra Zienkiewicza, zauważymy, iż podejmuje on wiele wymiarów bytowania człowieka, a jego myśl antropologiczna jest niezwykle rozległa, począwszy od prób nakreślenia możliwości usensownienia egzystencji człowieka, poprzez powracającą w różnych kontekstach, a szczególnie w momencie nauczania o miłości, analizę struktury bytu ludzkiego, aż po rozważania dotyczące celu ziemskiego życia. Wszystkie jednak przywołane tematy ks. Zienkiewicz prezentuje jednak zawsze w odniesieniu do Boga. Dla niego mówienie o człowieku jest jednocześnie mówieniem o Bogu i odwrotnie – mówienie o Bogu jest zarazem

---

<sup>1</sup> K. RAHNER, *Pisma wybrane. Tom 1*, Kraków 2005 s. 46–47. Por. G.L. MÜLLER, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015 s. 139–140. Müller jakkolwiek mówi o tzw. teologii naturalnej, którą odróżnia od antropologii teologicznej i ogólnej filozofii religii, to jednak zauważa, że „dogmatyka nie może rozpoczynać się od nauki o Bogu. Jej podstawą musi być analiza człowieka i jego konkretnej rzeczywistości historycznej oraz jego refleksji transcendentalnej”.

mówieniem o człowieku. Poruszając się pośród tych zagadnień, postaramy się wydobyć najbardziej istotne wypowiedzi, które pozwolą nam sformułować zręby antropologii wrocławskiego duszpasterza akademickiego.

## 1. Teologia, która jest antropologią

Przystępując do analizy nauczania ks. Aleksandra Zienkiewicza na temat sensu życia człowieka, musimy mieć świadomość, że przenosimy się w samo centrum jego duszpasterskiej posługi. Jego zawołanie życiowe „mniej dyskutować o Chrystusie, więcej żyć Chrystusem”<sup>2</sup> czy słowa zamieszczone w testamencie: „Zawierzcie Jezusowi... Trzymajcie Jego dłoń w swojej dłoni! Nie wypuszczajcie Jej nigdy ze swojej dłoni, bo On wtedy tylko od nas odchodzi, gdy my oddajemy swą dłoń bogu cudzemu, bożyszczowi, idolowi”<sup>3</sup> wprowadzają nas w kontekst prowadzonych badań.

Samo pojęcie „sens” posiada niezwykle szerokie pole znaczeniowe. Poza językiem potocznym, pojawia się m.in. w psychologii, naukach filozoficznych oraz w teologii. Odwołując się do teorii V. Frankla, wielu łączy je z pojęciem „wartość”, tłumacząc, że poczucie sensu rodzi się w momencie zajęcia określonej postawy wobec wartości, przy czym problem odnalezienia sensu życia dotyczy tylko i wyłącznie człowieka<sup>4</sup>. Wiedeński psycholog dodał, że „ludzki byt jest zawsze bytem skierowanym ku sensowi, choćby go nie znał”<sup>5</sup>, a jako ostateczny sens wskazywał na Boga, którego określał „Nadsensem”.

Powyższe stwierdzenie odnajdujemy w nauczaniu ks. Zienkiewicza, który uważa, że pierwszym krokiem do odkrycia sensu życia człowieka jest odkrycie Boga. Wiara w osobowego Stworzyciela wszystkiego, co istnieje jest równoznaczna z wiarą w „sens i nadsens”<sup>6</sup>. W czasie rekolekcji wielkopostnych w 1979 r. wrocławski duszpasterz stwierdził:

Gdy odkryłeś Boga, który jest Osobą myślącą, czującą, kochającą ciebie – czegoż ci więcej? [...] Odkryłeś w ten sposób największą prawdę, substancjalną prawdę leżącą u podstaw wszystkiego. Odkryłeś wtedy najwyższe dobro, najwyższą doskonałość, najwyższą miłość. Odkryłeś wielką nadzieję dla siebie, odkryłeś sens; [...] Jest sens, człowieku! – i czegoż ci więcej? Odkryłeś metrykę

<sup>2</sup> J. SWASTEK, *Życie i duchowość księdza prałata Aleksandra Zienkiewicza na tle historii archidiecezji wrocławskiej*, [w:] *Ksiądz Aleksander Zienkiewicz – kapłan i wychowawca. Sympozjum w piątą rocznicę śmierci Wrocław 18–19 listopada 2000 roku*, red. M. CHOMIK, M. LUBIENIECKA, J. WARTALSKA, Wrocław 2001 s. 32.

<sup>3</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Św. Szczepan*. Rękopis w posiadaniu autora (dalej skrót: RKP), nr 91.

<sup>4</sup> H. SŁAWIŃSKI, *Logoterapia V.E. Frankla i przepowiadanie homilijne*, „Studia Włocławskie” 7 (2004), s. 217–220. Por. M. WOLICKI, *Logoterapia w praktyce duszpasterskiej*, Wrocław 2003, s. 12–15.

<sup>5</sup> V. FRANKL, *Nieuświadomiony Bóg*, Warszawa 1978, s. 80–81.

<sup>6</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Miłości trzeba się uczyć*. Kraków 1988 (dalej skrót: MTU), s. 55–56.

swoją. Odkryłeś Ojca swego, który cię nie tylko stworzył, ale cię zrodził, a więc nie jesteś podrzutkiem w tym chłodnym kosmosie...<sup>7</sup>.

Powyższa wypowiedź aż nadto wyraźnie pokazuje, że sens życia nie jest dla ks. Zienkiewicza czymś, co człowiek może nadać sam sobie. Zadaniem człowieka jest raczej odkrycie tego sensu, a to może się dokonać – w jego przekonaniu – jedynie poprzez spotkanie z Bogiem.

W tym kontekście warto zauważyć, że ks. Zienkiewicz kładł duży nacisk na możliwość naturalnego poznania Boga. Wielokrotnie zwracał uwagę na możliwość poznania Stwórcy poprzez spotkanie z Jego dziełem. Ślady Boga w przyrodzie to – w jego mniemaniu – najbardziej dostępny człowiekowi sposób nawiązania podstawowej relacji z Jahwe i zarazem początek drogi, która – jak nauczał – wielu do Boga doprowadziła. Dał temu wyraz w jednej z konferencji, wzywając:

Wejdźmy na góry, wyjedźmy nad morze, wyjdźmy na ukwiecone łąki i otworzymy swoje oczy! Wtedy wszystkie potęgi ziemi, góry, wichry, sztormy, pożary, wszystkie wyzwolone i nie wyzwolone energie nuklearne niech staną przed tobą. Niech staną przed tobą [...] potęgi kosmosu, miliardy gwiazd i galaktyk ze swoim żarem i ze swoim śmiercionośnym chłodem [...] wszystkie przestrzenie kosmiczne, wszystkie ciała niebieskie ze swoimi szybkościami i protuberancjami, ze swoją przerażającą otchłanią, w której nasza ziemia to mały pojazd kosmiczny. [...] I wtedy, przyjacielu zadrżysz. Ja zadrżałem nie raz pod rozgwieżdżonym niebem. Zadrżysz tak jak Błażej Pascal, tak jak Kierkegaard, tak może jak Albert Einstein [...]. Stwórca i Zachowawca tych wszystkich przerażających potęg staje przed tobą<sup>8</sup>.

Dla pełnego obrazu należy dopowiedzieć, że ks. Zienkiewicz nie pozwalał pozostać słuchaczowi na tym poziomie relacji z Bogiem. Nie miał zamiaru budzić lęku przed Stwórcą. Wręcz przeciwnie – jak zauważył M. Drzewiecki – w homiliach (ks. Zienkiewicz – przyp. RK) mówił o Chrystusie jako o kimś najbliższym, kto nas słucha i patrzy na nas<sup>9</sup>. Dlatego konkluzją i najlepszym komentarzem dla przytoczonego powyżej fragmentu o potędze Boga były słowa: „przypomnij sobie, że ta Potęga jest twoim Ojcem, że cię kocha, że wyciąga ku tobie swoje ramiona i wtedy przestaniesz drżeć”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Rodzić się dla świata wyższego. Rekolekcje wielkopostne*. Kraków 2001 (dalej skrót: RDSW), s. 19.

<sup>8</sup> RDSW, s. 23–24. A. ZIENKIEWICZ, *Nadchodzą wakacje*, „Biblioteka Kaznodziejska” (dalej skrót: BK) 1964, t. 74, s. 211. TENŻE, *Czyste sumienie to znak miłości*, Kraków 2002 (dalej skrót: CSZM), s. 12–16.

<sup>9</sup> M. DRZEWIECKI, *Życie podarowane*, [w:] *Ksiądz Aleksander Zienkiewicz – sylwetka duchowa. Sympozjum w X rocznicę śmierci Wrocław 19–20 listopada 2005 roku*, red. M. LUBIENIECKA, J. WARTALSKA, Kraków 2006, s. 12–13.

<sup>10</sup> RDSW, s. 24. Por. A. ZIENKIEWICZ, *Początek roku szkolnego i katechetycznego*, BK 1964, t. 73, s. 28. Por także TENŻE, *Miłosierdzie*, RKP, nr 97. TENŻE, *Syn marmotrawny*, RKP, nr 96.

W Zienkiewiczowej myśli Bóg, który ma nadać sens życiu człowieka nie może być ślepą siłą, rzeczą czy ideą, ale Osobą, która nawiązuje dialog – wchodzi w relacje z człowiekiem, troszczy się o niego, świadczy mu różnorodną pomoc, myśli, czuje, kocha i wszystko przenika. Zatem od Boga rozumianego jako Pierwsza Przyczyna, Absolut i Stwórca przechodził do ukazania Boga jako kogoś bliskiego, kochającego i wiernego człowiekowi.

Przestrzegał przy tym przed pomniejszaniem Boga i tworzeniem fałszywych Jego obrazów. Przywołując niezwykle mocne oskarżenie sformułowane przez Maurycego Maeterlincka: „wy karły i Bóg wasz karzeł” demaskował proces „skarłania” Boga na miarę „swojej małości”<sup>11</sup>. Potępiał traktowanie Jahwe jako sługi, który jest na każde zawołanie czy też jako „apteczki”, którą człowiek otwiera w momencie bólu lub krwawienia, a która później jest zamykana, obrasta pajęczyną i kurzem. Następnie krytykował przedstawianie Boga jako malutkiej „Bozi”, referenta spraw przegranych, buchaltera, liczącego grzechy, żandarma i prokuratora. Obnażał przy tym ludzką skłonność do posługiwania się Bogiem, traktowania Go jako środka do osiągnięcia celu lub widzenia w Nim jedynie źródła moralności, pomocnika. Wówczas – jak twierdził – wiara nie jest wiarą w prawdziwego Boga, a religia staje się uprawianiem magii<sup>12</sup>.

To skarlenie Boga – w ujęciu ks. Zienkiewicza – nie pozostaje bez wpływu na człowieka. Ciekawie wyraził tę myśl w kazaniu pt: *Duch Święty*. Zaznaczył w nim, że pomniejszenie Boga jest równoznaczne z jego zdegradowaniem. Mówił, że Bóg, a wraz z Nim sprawy związane z religią schodzą wówczas na drugi, trzeci i czwarty plan. W praktyce wyraża się to brakiem czasu na pogłębianie wiedzy religijnej i na modlitwę, czego konsekwencją jest coraz większy smutek i braku sensu<sup>13</sup>.

Rozwijając tę myśl, wrocławski duszpasterz zauważył, że człowiek jest w stanie stwarzać pewne namiastki sensu życia. Ksiądz Zienkiewicz widzi je np. w pielęgnowaniu urody, młodości, nauki, kultury. Jednak od razu dodaje, że wszystko to staje się iluzją, prowadzącą do ludzkich dramatów. Dotyka przy tym problemu prób samobójczych, narkomanii, coraz większego smutku, szaryzmy i znudzenia życiem. Wszystko to – jak podkreśla – wiąże z odebraniem człowiekowi sensu, a dokonuje się już w momencie odrzucenia lub odejścia od Jezusa, bo – jak wyjaśniał – wyrzucenie Chrystusa poza nawias rzeczywistości jest równoznaczne z dokonaniem zbrodni na sobie samym<sup>14</sup>.

Powyższe spostrzeżenie wyraźnie wskazuje, że w myśli Zienkiewiczowej odrzucenie Boga jest równoznaczne z odrzuceniem sensu, a jeżeli odbierze się sens życia – odbiera się samo życie<sup>15</sup>. Człowiek, który odrzuca Boga, staje się niczym podrzutek, rozumna istota, ale taka, która zaistniała nie wiadomo jak i po

<sup>11</sup> CSZM, s. 17.

<sup>12</sup> Tamże, s. 20–21. CSZM, s.16–18; A. ZIENKIEWICZ, *Koniec roku kościelnego*, RKP, nr 59.

<sup>13</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Duch Święty*, RKP, nr 10.

<sup>14</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Kazania i homilie na różne okazje*, Kraków 2005 (dalej skrót: KiH), s. 29.

<sup>15</sup> CSZM, s. 32. Por. także A. ZIENKIEWICZ, *Cel życia na ziemi*, RKP, nr 102.

co<sup>16</sup>. Efekt zerwania więzi z Bogiem, oddalenia się od Niego i próbę urządzania sobie życia na swój sposób czyni z życia ludzi „kłębowisko żmij”<sup>17</sup>. Zienkiewicz cytował w tym kontekście m.in. wypowiedź Alberta Camus: „jeżeli się w nic nie wierzy, jeżeli nic nie ma sensu i jeżeli nie możemy uznać żadnej absolutnej wartości, wszystko jest możliwe [...] Zabójca ani ma rację, ani jej nie ma. Można palić w krematoriach tak samo jako można poświęcić się pielęgnacji trędowatych”<sup>18</sup>.

## 2. Byt ku szczęściu

Po ukazaniu absurdu, do jakiego prowadzi odrzucenie Boga, nasz duszpa-sterz zwrócił uwagę na odpowiedź, jaką daje Jezus, pytany o sens życia. Podstawą tej odpowiedzi jest zmiana perspektywy patrzenia na egzystencję człowieka. Chrystus – jego zdaniem – nie dzieli życia na „tu” i „tam”, to znaczy na życie doczesne i wieczne, ale ukazuje je nam jako jedno pasmo życia<sup>19</sup>.

Zienkiewicz krytykował zachowania i poglądy, które wskazywałyby na przyjęcie takiego podziału. W jednej z nauk mówił: „w życiu się *urządzamy*, mówimy: *mnie się coś od życia należy*. Staramy się wyczerpać do dna wszystkie wartości, wygody, a nawet drapieżnie wysysamy wszystkie rozkosze. A na *tamto* życie niemalże się nie oglądamy”<sup>20</sup>. W kazaniu zatytułowanym *Post, pokuta, umartwienie* rozwijał tę myśl, ubolewając nad faktem odrzucenia przez człowieka ascezy na rzecz „postępowych” haseł, które rzekomo mają nieść „wolność i szczęście”<sup>21</sup>. Ubolewał nad tym, że człowiek rzadko stawia pytania dotyczące swojego zbawienia i przeznaczenia, podczas gdy odpowiedź na nie stanowi istotę ludzkiego zyciorysu i biografii<sup>22</sup>.

Próbując przybliżyć prawdę o zbawieniu jako celu życia człowieka, ks. Zienkiewicz mówił o trzech etapach życia: pierwszy – prenatalny, drugi – „w tym czterowymiarowym świecie”, trzeci to „etap bezkresu”. Dzięki temu zabiegowi, postulował konieczność odpowiedzialnego przeżywania czasu danego na życie ziemskie. Tak jak etap przed fizycznymi narodzinami jest potrzebny, by wykształciły się wszelkie narządy, potrzebne do życia od chwili przyjścia na ten świat, tak czas na ziemi jest dany, by człowiek mógł wykształcić w sobie to, co będzie mu potrzebne do życia po odejściu stąd. Jak człowiek przygotowuje się przez pierwszy okres życia do życia w drugim okresie, tak drugi okres jest czasem przygotowania do nowego narodzenia i życia na wyższym poziomie<sup>23</sup>.

<sup>16</sup> MTU, s. 13.

<sup>17</sup> KiH, s. 105–106.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> CSZM, s. 32

<sup>20</sup> Tamże, s. 33.

<sup>21</sup> KiH, s. 41–43.

<sup>22</sup> KiH, s. 189.

<sup>23</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Gotowość w drogę do stałego miejsca zamieszkania*, RKP, nr 71. Por. TENŻE, *Prawa rozwoju i dojrzewania – prawem życia*. RKP, nr 54. TENŻE, *Dzień Zaduszny*, RKP, nr 45. TENŻE, *Koniec świata*, RKP, nr 27. TENŻE, *Uroczystość Wszystkich Świętych*, RKP, nr 68.

Do jednej z homilii nasz kaznodzieja wprowadził wirtualny dialog z dzieckiem znajdującym się w łonie matki. Pytał o sens posiadania rąk, oczu, uszu, nóg, sugerując, że dziecko żyjące w tej małej przestrzeni nie dostrzega potrzeby w/w narządów. Jednak osoby „stojące na zewnątrz” wiedzą, że w przyszłości staną się one niezbędne do życia. Dlatego – jak wyjaśniał – Jezus rozwija w nas, jeśli włączymy się w Niego, organy jeszcze wyższego – nadprzyrodzonego życia. Ks. Zienkiewicz mówił tu o nadprzyrodzonej wierze, wzroku Ducha, nadprzyrodzonej nadziei i miłości, która nie będzie miała kresu<sup>24</sup>.

Chrystus, ponieważ już żyje w świecie, do którego każdy zdąży, podpowiada człowiekowi nie tylko o istnieniu tego świata, ale także o konieczności przygotowania się do nowego życia. I tak jak dziecko, u którego nie uformowały się organy potrzebne do życia naturalnego może urodzić się kalekie, tak „jeżeli ktoś z ludzi nie uformuje organów, niezbędnych do życia nadprzyrodzonego, jeżeli nie pozwoli, żeby w jego wnętrzu krążyły soki nadprzyrodzone, soki Boga, może zostać niewidomy, głuchy [...] jeżeli wciąż pozostawał w negacji dobra, w negacji prawdy [...] Pan Bóg nie będzie go brał i ciskał do ognia piekielnego, on sam taki się narodzi”<sup>25</sup>.

Nasz duszpasterz ukazuje życie ziemskie jako pewien etap, miejsce, gdzie człowiek ma prawo do tymczasowego pobytu, cień życia przyszłego<sup>26</sup>. Dla uwytknienia tej prawdy w homilii na Uroczystość Zmartwychwstania Jezusa dokonał ciekawego przedstawienia akcentów: „Nie cieszymy się – mówił – z triumfu naszego Wodza. Cieszymy się własną sprawą. I my zmartwychwstaniemy”<sup>27</sup>.

Problem życia wiecznego rozwijał ks. Zienkiewicz, nawiązując m.in. do obserwowanego powszechnie pędu do szczęścia. Jak zauważał, w przeciwieństwie do zwierząt człowiek „nie chce być tym, czym jest. Dąży do szczęścia, wciąż go szuka, a ono się ciągle wymyka”<sup>28</sup>. To dążenie musi mieć jakąś wartość, jakiś korelat, który osiągniemy na trzecim etapie życia.

Warto podkreślić, że popularny „Wujek” w niezwykle oryginalny sposób ujął kwestię dążenia do szczęścia. W kilku homiliach, wygłaszanych przede wszystkim z okazji zawarcia związku małżeńskiego, przestrzegał, że na tym świecie szczęścia nie osiągnie ten, kto za wszelką cenę do niego dąży i ono jest jego celem życiowym. „Kto zmierza do swojego szczęścia – głosił – to się z nim rozminie”, bo „głębokie szczęście można osiągnąć na tym świecie tylko jako produkt uboczny, tylko jako Boży dar”. Człowiek otrzyma go wówczas, gdy służy wyższym wartościom, drugiemu człowiekowi, miłości, gdy wypełnia swoje obowiązki i zadania wyznaczone mu przez Stwórcę. Szczęście opiera się na czystym sumieniu i świadomości więzi z Chrystusem<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> RDSW, s. 57–59.

<sup>25</sup> Tamże, s. 60.

<sup>26</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Uroczystość Młodzianków*, RKP, nr 69. TENŻE, *Nasze „zbawienia”*. RKP, nr 40.

<sup>27</sup> TENŻE, *Zmartwychwstanie*, RKP, nr 43.

<sup>28</sup> Tamże, s. 34.

<sup>29</sup> KiH, s. 100–102.

### 3. Dwie sfery w człowieku

Wrocławski duszpasterz dostrzegał istnienie dwóch sfer władz i procesów psychicznych w człowieku. Pierwszą określał jako „sferę wyższą” i w niej umiejscawiał rozum wraz z wolą. Druga – była „sferą niższą” i obejmowała popędy oraz różne postacie uczuć<sup>30</sup>.

Sferę niższą nazywał także „zwierzęcą”, sugerując, iż jej istnienie zauważamy tak w przypadku człowieka, jak i zwierząt. Zaraz jednak dodawał, iż w przypadku tych drugich w tej dziedzinie panuje naturalny ład i harmonia. Jej efektem jest swoistego rodzaju równowaga, która polega na tym, że zwierzę w normalnych warunkach „nie ulega wynaturzeniu – nie nadużywa pokarmów, nie zna nadużyć popędu seksualnego. Wzbudzenie tych sił nie przynosi mu szkody i nie poniża go”<sup>31</sup>.

Zgoła inaczej jest w przypadku człowieka. Tutaj na skutek grzechu pierworodnego nastąpił pewien rozstrój i zachwianie równowagi. Ks. Zienkiewicz nauczał, że zgodnie z planem Bożym sfera niższa miała ściśle podlegać sferze wyższej. Przy czym rozum miał czerpać światło od Stwórcy, a następnie przekazywać woli odpowiednią siłę, skłaniając do działania. Tymczasem wypowiadając posłuszeństwo Bogu, rozum człowieka stracił światło, a wola – siłę. Efektem tego jest częste wyłamywanie się władz sfery niższej spod panowania sfery wyższej. Nasz kaznodzieja zauważał, że w chwili, gdy popędy i instynkty zaczynają działać samodzielnie, szerzą anarchię, powodują burze moralne i niszczą człowieczeństwo w człowieku. Dlatego niezwykle ważne jest wprowadzanie ładu w naruszony porządek i przywracanie harmonii. Jest to możliwe jedynie poprzez pracę nad sobą i poddawanie uczuć, popędów i namiętności wyższym władzom psychicznym: rozumowi, woli i sumieniu<sup>32</sup>.

Zdaniem ks. Zienkiewicza człowiek jest osobą przez swoje ciało i ducha zarazem, co nie pozwala sprowadzać ciała jedynie do wymiarów materii. O ciele mówił, że jest „uduchowione”, a duch jest tak głęboko zjednoczony z ciałem, że poniekąd można go nazwać duchem „ucieleśnionym”. Nie oznacza to, że ciało jest więzieniem dla duszy. Dla niego człowiek jest „jednością ciała i ducha, dlatego oba pierwiastki mają udział np. w miłości”<sup>33</sup>.

W tym kontekście nasz duszpasterz zauważał niebezpieczeństwo ulegania przez człowieka tzw. „fałszywym lękom”. Wynikają one z utożsamiania prawa Bożego z ograniczeniem: wolności, swobody korzystania z młodości, piękna i miłości. Geneza takiego stanu ducha leży – jego zdaniem – w braku świadomości, iż uznanie Boga i Jego praw jest drogą do najpełniejszej wolności człowieka<sup>34</sup>. Wyjaśnił to, nauczając na temat sensu ascezy. Podkreślił wówczas, że przez

<sup>30</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Panowanie nad sferą popędowo-uczuciową*, BK 1964, t. 73, s. 348. TENŻE, *Wada nieczystości i cnota czystości*, BK 1964, t. 73, s. 32–33.

<sup>31</sup> ZIENKIEWICZ, *Panowanie*, dz. cyt., s. 348.

<sup>32</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Pełnią zakonu jest miłość*, BK 1965, t. 75, s. 288–289.

<sup>33</sup> MTU, s. 108.

<sup>34</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Pobudź serca do przygotowania dróg Synowi*, BK 1965, t. 75, s. 213.

grzech pierworodny niższe siły człowieka mogą dążyć do nadużycia, przesady i anarchii, są zachłanne i nienasycone. Prowadzą do różnych nałogów, które same w sobie są największymi wrogami wolności. Ograniczają i niszczą człowieczeństwo w osobie ludzkiej. „W ich pętach istota rozumna i wolna staje się nędznym niewolnikiem ślepej i okrutnej tyranii, nie liczącej się ani z moralnością, ani z dobrem człowieka, ani z wolą Stwórcy”<sup>35</sup>.

#### 4. Trójczłonowy model relacji międzyludzkich

Analizując Zienkiewiczowe nauczanie na temat człowieka, nie wolno pominąć stworzonego przez niego modelu relacji pomiędzy ludźmi, do budowania którego zachęcał swoich słuchaczy. Wychodząc z założenia, że relacja:

człowiek – człowiek

jest krucha i narażona na pęknięcia, doszedł do wniosku, że jedyną możliwą i trwałą relacją można zbudować według modelu:

człowiek – Bóg – człowiek,

gdzie miłość ofiarowana jednemu człowiekowi przez drugiego niejako przechodzi przez Boga, jest w świetle Boga i z pomocą Boga. W tym modelu człowiek jest w stanie kochać drugiego nawet, jeśli ten wyrządził mu krzywdę, zdradził. W pierwszym przypadku – stając na równej linii – nie ma przebaczenia<sup>36</sup>. Na podstawie drugiego modelu można nauczać o miłości i przebaczeniu we wszelkich relacjach osobowych: od małżeństwa i rodziny aż do przebaczenia nieprzyjaciołom.

Jak to wyglądało w praktyce, mogli przekonać się m.in. uczestnicy Mszy Świętej sprawowanej 13 lutego 1982 r. we wrocławskiej katedrze. Nasz duszpa-sterz mówił:

Módlmy się także i za naszych braci, odbierających wolność, zadających ból swoim rodakom, żeby zrozumieli, że to fałszywa droga do pozytywnych celów, że na tej drodze pogłębia się tylko trująca wrogość i nienawiść. Budzą się uczucia odwetu i zemsty [...] Starajmy się osłabiać te napięcia w świetle wiary i Ewangelii – to też nasi bliźni, bez cudzysłowu. I winniśmy im życzyć dobra, aby uświadomili sobie, że i oni staną przed ostatecznym trybunałem sprawiedliwości<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> TENŻE, *Abstine*, BK 1968, t. 80, s. 14. TENŻE, *Waga słowa*, BK 1965, t. 74, s. 26. TENŻE, *Asceza znaczy ćwiczenie*, BK 1971, t. 86, s. 22.

<sup>36</sup> CSZM, s. 58.

<sup>37</sup> KiH, s. 271.



Ksiądz Zienkiewicz wzywał do zwyciężania zła dobrem. Mówił w jednej z nauk: „Jeżeli na nienawiść odpowiadasz nienawiścią, to przecież zło powiększone jest o jeszcze jedną osobę. Gdy jeszcze on i ja werbujemy stronników, ta nienawiść bardzo szybko się rozszerza, jak te złośliwe komary, muchy czy bakterie. Otóż zło może być zwyciężane tylko dobrem”<sup>38</sup>. Wykluczone jest używanie siły fizycznej. Chrześcijanin – jego zdaniem – powinien być tym, kto będzie przerywał łańcuch zła<sup>39</sup>.

Jako przykład wskazywał na Jezusa. Przywołując słowa: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28, 18), wrocławski duszpasterz podkreślił, że Chrystus tej władzy nie nadużywał. Jego działanie charakteryzowały szacunek, dobroć, miłość oraz poszanowanie wolności człowieka. Postawa chrześcijańska powinna być zatem wolna od narzucania czegokolwiek siłą. W homilii z 1 września 1985 r. wyjaśniał, że „prawda narzucona przemocą to kajdany”<sup>40</sup>.

Możemy dostrzec w tej wypowiedzi ogromny szacunek dla godności osobowej każdego człowieka. Każdy człowiek – jak mówił w czasie IX pielgrzymki na Jasną Górę w 1990 r. – ma godność i wartość, którą jako chrześcijanie powinniśmy poznawać, bez względu na to, czy jest on dobry, piękny, sympatyczny, czy brzydki, wrogi i niesympatyczny. Wzywał do uczenia się empatii, którą nazywał sztuką widzenia człowieka. Podawał bardzo proste przykłady, które miały unaczynić młodym ludziom, w jaki sposób weryfikuje się ich chrześcijaństwo. Radził wczuć się, lub jak powie w homilii na Uroczystość Bożego Narodzenia – „wcielić się w braci”<sup>41</sup>: w sytuację matki, oczekującej z niepokojem powrotu córki, która miała wrócić na godzinę dziesiątą, a zbliża się północ; w sytuację babci, oczekującej na dobre słowo, sąsiadów, którzy o piątej idą do pracy, a ktoś nie pozwala im zasnąć. Sugerował uczenie się życzliwości, troski, dobroci i poczucia odpowiedzialności za słowo oraz umiejętności bycia wdzięcznym oraz częste korzystanie z takich słów jak: „proszę”, czy „przepraszam”<sup>42</sup>.

## 5. Zakończenie

Nie ulega wątpliwości, że ks. Aleksander Zienkiewicz z wielkim szacunkiem zbliżał się do tajemnicy człowieka. Zwracał uwagę, że pomimo wielu zdolności i uprzywilejowanej pozycji pośród całego stworzenia, ludzkie „ja” jest pełne

<sup>38</sup> KiH, s. 186. A. ZIENKIEWICZ, *Przewodnik do nieba. Zasady życia chrześcijańskiego*. Kraków 2000 s. 39.

<sup>39</sup> KiH, s. 216–217. A. ZIENKIEWICZ, *Kazanie na Górze*, RKP nr 32. TENŻE, *Policzek*. RKP nr 51. TENŻE, *Nadstawić policzek*, RKP nr 60.

<sup>40</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Święty Augustyn*, RKP, nr 3. TENŻE, *Poszanowanie cudzych przekonań i zwyczajów*, BK 1964, t. 73, s. 74. TENŻE, *Chrystus Król*, RKP, nr 11.

<sup>41</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Boże Narodzenie*, RKP, nr 18.

<sup>42</sup> KiH, s. 164–165. A. ZIENKIEWICZ, *Wzrastać w światłości. Stawać się chrześcijaninem. Stawać się księdzem*, Kraków 2000, s. 42–44. Por. CSZM, s. 56–58.

niedostatku. Może zostać napelnione treścią, która pochodzi spoza niego samego. W tym kontekście człowiek sam z siebie nie potrafi do końca wyjaśnić, kim jest, jaki jest sens jego życia i ostateczne przeznaczenie bez odniesienia do Istoty Wyższej – do Boga.

Jakkolwiek wrocławski duszpasterz dostrzegał, że wolność pozostawiona człowiekowi może prowadzić do tego, że on sam będzie stawał się istotą „infantylną”, a nawet jest w stanie kształtować siebie w takim kierunku, że „przerodzi się w bestię rozumną, a więc – jak nauczał – wyrafinowaną i niebezpieczną”<sup>43</sup>, to jednak nie zmienia faktu, iż wciąż pozostaje człowiekiem, który nie traci swoich praw wynikających z godności. Dlatego nasz duszpasterz nigdy nie godził się na dzielenie ludzi na miłych i niemiłych, sympatycznych i niesympatycznych. Jego zdaniem miarą naszego człowieczeństwa jest zdolność pochylania się także nad ludźmi niesympatycznymi, nielubianymi, niemiłymi, nieczystymi, trudnymi i tymi, których w pierwszym odruchu chcielibyśmy ominąć<sup>44</sup>.

**Słowa kluczowe:** ks. Aleksander Zienkiewicz, antropologia, teologia, przepowiadanie słowa Bożego, sens życia, godność osobowa, miłość nieprzyjaciół.

## Vision of Human Being in Rev. Aleksander Zienkiewicz's Teaching

### Summary

The text, which follows the teachings of the Rev. Aleksander Zienkiewicz, a legendary academic chaplain from Wrocław, is an attempt to elicit and discuss his anthropological thought. The first part of the text emphasizes the inseparability of Zienkiewicz's theology from anthropology. His discussion of God constitutes a discussion of man and, conversely, he never regards man as an isolated being-in-itself, but always in relation to the Creator. This thought underpins the teachings of the Rev. Aleksander Zienkiewicz on the sense of life of man or human pursuit of happiness. Furthermore, his teachings on the structure of man as a being consisting of two spheres of power: upper (reason and will) and lower (desires and feelings) and the risks incurred by disturbances in their proper functioning are explained. The final part of the text forms a recommendation of a preferred model of human relations with particular focus on the necessity to respect human dignity.

**Keywords:** the Rev. Aleksander Zienkiewicz, anthropology, theology, proclamation of the Word of God, sense of life, personal dignity, love of enemies.

<sup>43</sup> RDSW, s. 82. Por. ZIENKIEWICZ. *Wzrastać*, dz. cyt., s. 57.

<sup>44</sup> KiH, s. 199. Por. CSZM, s. 117–119.